

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 18 (934) 29 kwietnia 2012 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

IV NIEDZIELA WIELKANOCNA

Dar umiejętności

Czynić dobrze to wielka sztuka. Jeśli dobro ma być świadectwem wiary i miłości, które przekraczają bariery doczesności i sięgają wieczności, jego czynienie staje się jeszcze trudniejsze.

Świat bazuje na czynieniu dobra, rozumiejąc je głównie jako korzyść doczesną. To doskonalenie życia na ziemi przez usuwanie cierpienia, ubogacanie stołu, organizowanie rozrywki. W rękach Jezusa dobro miało charakter dowodu istnienia innego, wiecznego świata. Ten świat dysponuje mocą, która w jednym momencie mogłaby zamienić doczesność w raj. Dotknięcie Jezusa usuwało kalectwo, nawet od urodzenia, leczyło choroby, łącznie z trędem, przywracało życie umarłym. Boska Jego dobroć przelewała się w doczesność, cudownie ją przemieniając w świat wolny od cierpienia i śmierci.

I w tym działaniu dobra zderzały się dwa sposoby myślenia. Ludzie chcieli mieć z rąk Jezusa dobre wino, jak goście w Kanie Galilejskiej, świeży i smaczny chleb z wędzoną rybą, jak głodni słuchacze nad brzegiem Genenezaret, zdrowie dla swoich chorych, życie dla zmarłych. Chcieli więc, by dobroć nieba przelewała się w życie doczesne, zamieniając je w sielankę pełną szczęścia. Tymczasem Jezus chciał, by odbiorcy Jego darów, uczestnicy Jego cudów wędrowali po tych darach, jak po stopniach, w świat nieutralnej czystej dobroci. On pragnął, by to, co ziemskie, przemieniło się w to, co niebiańskie.

Na tym tle doszło do bolesnego spięcia między światem a Jezusem. Skoro On nie chciał się zgodzić na ubogacenie świata, lecz chciał jego oczyszczenia i przemienienia, ludzie tego świata Go zlikwidowali. Nieliczni zrozumieli, że ukazał drogę do świata wielkiego dobra i postanowili za Nim tą drogą wędrować. Odtąd ich dobroć i wzajemna miłość była dla świata znakiem możliwości przeniesienia tego, co doczesne, w to, co wieczne. Losy ich jednak przypominają losy Mistrza. Za swoją dobroć i miłość płacą często wysoką cenę. Ile razy nie godzą się na to, by świat wykorzystał ich dobroć, tyle razy cierpią przesładowanie.

W tej sytuacji czynienie dobra, które byłoby dla innych dowodem istnie-

nia Boga i świata czystej dobroci, wymaga szczególnego daru. Duch Święty osobiście współpracuje z ludźmi, których dobroć jest świadectwem ewangelicznych wartości. Wspiera On ich darem umiejętności. Jest to zdolność czynienia dobra, które odbija w sobie światłość dobroci samego Boga. Ktokolwiek spotka się z człowiekiem wyposażonym w dar umiejętności, zawsze rozpoznaje w jego czynie promienie dobroci samego Boga. To jest pełna realizacja słów Jezusa: „Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, by widzieli wasze dobre czyny i chwaili Ojca waszego, który jest w niebie”.

Jest dobroć ludzka, zwyczajna, można ją nazwać zawodową. Jest również dobroć przerastająca człowieka. W jego najprostszycy słowach, gestach, czynach, postawie jest coś wielkiego, co zmusza do szacunku i uznania. Gdy odbiorcą tego dobra jest człowiek utopiony w grzechach, to owo dobro go denerwuje i nierzadko doprowadza do szału.

Jezus mówi o dobrym pasterzu i o najemnikach. Najemnicy mogą być dobrymi rzemieślnikami i owcom może się dobrze powodzić w ich rękach. Tak jest do czasu, gdy nie nadejdzie próba, gdy za dobro trzeba płacić sobą. Wtedy ta zawodowa dobroć nie wystarcza, ona jest za mała. Dobry pasterz natomiast wyżej ceni dobro owiec niż swoje własne życie. On umie w obrobie owiec oddać życie. Jego dobro odzwierciedla dobroć samego Boga. Staje się dowodem istnienia dobra prawdziwego.

Dar umiejętności jest nieodzownie potrzebny, by nasza miłość Boga i ludzi w konkretnej sytuacji ukazała blask dobroci i miłości pochodzącej z nieba. Wtedy staje się apostołską dobrocią.

Wielu ludzi chce być dobrymi. Często w obliczu przeciwności i niewdzięczności dochodzą oni do wniosku, że nie warto być dobrym. Zbyt wielką cenę trzeba płacić za dobroć na ziemi. Kto jednak wie, że jego dobry czyn jest dowodem dobroci samego Boga, a Bóg czeka na to, że on objawi światu tę Jego dobroć, nigdy się nie zniechęci. Potrafi wędrować przez życie nie jak najemnik, podpisujący umowę o pracę ze swym Bogiem, lecz jako dobry pasterz objawiający dobroć swego Pracodawcy.

ks. Edward Staniek

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Dz 4,8-12

Psalm: Ps 118,1.8.9.21-23.26.28

II czytanie: 1 J 3,1-2

Ewangelia: J 10,11-18

Wokół ekumenizmu

"Osoba Marcina Lutra" cz.1

Marcin Luter urodził się 10 listopada 1483 roku w Eisenach (miasto w środkowych Niemczech). Rodzice oddali syna do szkoły, gdy miał trzynaście lat. Jego ojciec Hans był udziałowcem w kilku kopalniach miedzi i jednej hucie miedzi, zaś matka, Małgorzata, odznaczała się silną religijnością, stąd pobożność syna i jego zamiłowanie do tradycyjnych obrządków kościelnych oraz przywiązanie do muzyki kościelnej. Marcin został ochrzczony w miejscowym kościele parafialnym. Rodzice obchodzili się z nim surowo (bał się ojca), co sprawiło, że potem miał do nich żal o taką relację. Ojciec chciał go wykształcić na prawnika, więc nie podobało mu się to, że syn zamierzał wstąpić do zakonu. Luter był miotany niezwykle silnymi odczuciami a w czasie święceń nie szczędził zgryźliwych uwag pod adresem ojca. W zakonie dręczyło go uczucie lęku, poczucie winy i strach przed Bogiem. Można powiedzieć, że taka, a nie inna relacja do ojca była jednym z czynników, które przyczyniły się do znalezienia całkowicie uproszczonej teologii mówiącej o usprawiedliwieniu przez wiarę i nie biorącej pod uwagę uczynków będących albo zasługą albo winą.

Z drugiej jednak strony, w tych ważnych latach Luter zaprzyjaźnił się z wieloma osobami. Powierzono mu też odpowiedzialne i ważne funkcje. Gdy miał dwanaście lat uczęszczał do szkoły w katedralnym mieście Magdeburgu, zarabiając częściowo na szkolną naukę w niewielkim chórze, który śpiewał i żebrał na ulicach. Nauczyciele w owej szkole wyróżniali się pobożnym i spokojnym życiem, które imponowało Lutrowi. Potem rodzice wysłali syna do szkoły w Eisenach w pobliżu zamku Wartburg. Zamieszkał u pewnej pobożnej rodziny (przyjaźniącej się z miejscowymi franciszkanami) i opiekował się młodszym ich synem.

W 1501 roku mając siedemnaście lat przeniósł się na uniwersytet, gdzie uzyskał stopień magistra, choć niczym się tam nie odznaczał. W jakiś czas potem w trakcie studiów zmarł jego kolega. Fakt ten przygnębił życie Marcina. Owocem tego był stan depresyjny. Począł myśleć o ślubach zakonnych jako ucieczce przed rozpaczą. Zastanawiał się, jak można osiągnąć doskonałość, której oczekuje Bóg? Po rozpoczęciu studiów prawniczych udał się na kilka dni do domu rodzinnego. Gdy wracał na uczelnię zaskoczyła go burza z piorunami. Piorun uderzył obok niego, a on modlił się o ocalenie życia. Obiecał przy tym, że jak Bóg spełni jego prośbę, to wstąpi do klasztoru. W piętnaście dni po tym wydarzeniu młody Marcin wstąpił jako postulante do klasztoru augustianów (szczerze i ściśle przestrzegano tam reguły), który cieszył się spośród pozostałych zakonów największym autorytetem. Jako nowicjusz wiódł przykładowe życie. Niezmałowane niczym bezpieczeństwo, reguła i ujęte w przepisy życie oddziaływały kojąco na Lutra. W pewien sposób atmosfera klasztoru zastępowała mu rodzinę. Mając dwadzieścia trzy lata (2 maja 1507) otrzymał święcenia kapłańskie. Na prymicjach obecny był także jego ojciec. Na przyjęciu po eucharystii prymicyjnej stwierdził, że natchnienie syna do złożenia obietnicy w czasie burzy pochodziło od diabła, a nie od Boga. Zapewne był to duży impuls do późniejszego stwierdzenia, że usprawiedliwienie to dzieło samej wiary, a dobre uczynki nie mają żadnego znaczenia u Boga.

Potem przez ponad rok Marcin studiował teologię na uniwersytecie w Erfurcie. Zapoznał się z Sentencjami Piotra Lombarda (antologia tekstów biblijnych i urywków z pism Ojców Kościoła) oraz Biela i Ockhama. W październiku 1508 roku został wysłany do klasztoru w Wittenberdze, gdzie na niedawno założonym uniwersytecie zlecono mu wykłady o Biblii. Po zdaniu wszystkich egzaminów uniwersyteckich otrzymał tytuł sententiarius i rozpoczął wykłady z teologii w oparciu o dzieło Lombarda. Niedługo potem dostał niespodziewanie polecenie wykładów z teologii dla kleryków w Erfurcie. Miał wykłady na temat wspomnianych Sentencji, omawiał *O Trójcy Świętej* i *O Państwie Bożym* św. Augustyna.

W pojęciu Boga idzie za św. Augustynem i św. Bernardem, uwolniony od powszechnie uznawanego nominalizmu. Z kolei człowiek pozostaje jego zdaniem pod wpływem uprzedzającej łaski (czyni go zdolnym do dobrego i obdarza wolnością) oraz niespokojnego, nieposłusznego ciała.

W dwa lata później ojciec Marcin w towarzystwie innego księdza został wysłany w pieszą podróż do Rzymu przez Halle i Norymbergię w sprawach klasztoru (2400 km w dwie strony, pięć miesięcy). Chodziło o odwołanie w sprawie zespolenia klasztorów augustiańskich wokół klasztoru w Erfurcie. Misja zakończyła się fiaskiem. Jan von Staupitz, prowincjał saskiej kongregacji, przeniósł Lutra do swego klasztoru w Wittenberdze i jednocześnie wysłał na uniwersytet, aby zrobił doktorat. Obronił go w wieku 28 lat, a następnie został zastępcą przeora i rozpoczął wykłady na uczelni. W roku 1515 został mianowany kaznodzieją kościoła parafialnego w Wittenberdze (potem prowincjałem), gdzie rozwijał swoje poglądy. Po zakończeniu wykładów na temat Psalmów (1515/1516) rozpoczął analizę *Listu do Rzymian*, potem *Listu do Galatów* i *Listu do Hebrajczyków*. Od strony psychicznej wciąż przeżywał chwile niepokoju, kryzysów, rozpacz i zwątpienia. Ukojenie dawała mu lektura Biblii, dzieła św. Augustyna i pisma niemieckiego mistyka Jana Taulera, w których odkrył "teologię krzyża" i doszedł do przekonania, że "Bóg jest sprawcą wszystkiego", a "sprawiedliwy z wiary żyć będzie". Z tego względu żaden czyn człowieka nie może go usprawiedliwić w oczach Bożych. Wierzącego usprawiedliwia Bóg, a Kościół nie powinien obwarowywać wiernych zobowiązaniami i wypełnianiem nakazów i zasług.

Prowadząc wykłady z *Listu do Galatów* przeniósł do swoich czasów naukę św. Pawła, który mówi, że chrześcijanin nie wiąże już prawo Starego Testamentu (kwestia obżezania) i powinien odtąd żyć miłością według woli Chrystusa. Według Marcina Lutra Stary Testament to prawo Kościoła rzymskiego, który niesłusznie nakazuje przestrzeganie praw i pełnienie uczynków uznawanych za miłe Bogu, ponieważ Nowy Testament wskazuje życie według łaski danej od Chrystusa, a nie wedle zwyczajów nakazanych przez prawo. Z kolei sprawiedliwość Boża nie jest sprawiedliwością sądu, ale sprawiedliwością, dzięki której Bóg sprawia, że stajemy się sprawiedliwi. Wcześniej Luter postrzegał sprawiedliwość jako odwet. Obsesyjnie potępiał dobre uczynki jako źródło zasługi.

ks. Wojciech Medwid

Święte Miejsca i Święte Góry na Śląsku Cieszyńskim – Kościoły w obrębie starcy murów Bielska

Kościół pw. Trójcy Przenajświętszej - historia

W połowie XVI w. bielscy protestanci założyli w miejscu obecnego kościoła własny cmentarz i wzniesli kościółek Św. Krzyża, który w latach 1604 - 1608 zastąpiony został murowaną późnogotycką budowlą pw. św. Trójcy, wybudowaną przez mistrza murarskiego Szymona Goegera. Był to zupełnie nowy kościół protestancki, wzniesiony jako pamiątka panującej w 1599 roku w Bielsku epidemii dżumy. Pełnił on rolę kościoła cmentarnego na założonym w 1550 roku cmentarzu. W 1654 roku świątynię przejęli katolicy i stanowiła ona odtąd (do 1958 roku) kościół filialny parafii św. Mikołaja (od 1992 roku Katedra św. Mikołaja). Kościół ten dwukrotnie w 1659 i 1808 roku był spalony, po drugim spaleniu był użytkowany jako miejski magazyn soli. Aż do 1896 roku przykościelny cmentarz użytkowany był przez katolików i ewangelików, a następnie zamknięty i zamieniony w ogród. W tej chwili po cmentarzu nie ma już śladu.

Świątynia zniszczona pożarami została przebudowana w latach 1828 – 1831, staraniem ówczesnego proboszcza ks. dr Mateusza Opolskiego. Wzniesiono wtedy m. in. wieżę i dobudowano nawę boczną. Ostatnia przebudowa miała miejsce w latach 30-tych XX wieku.

Po renowacji w 1883r. kościół Św. Trójcy pełnił funkcję kościoła szkolnego, a w okresie międzywojennym - od roku 1928 również funkcję kościoła garnizonowego. W kościele znajduje się zabytkowy obraz św. Antoniego, krucyfiks z XVIII wieku, małe organy z 1883 roku, neorenesansowe konfesjonały i neogotycka rzeźba Madonny z Dzieciątkiem.

W 1958 roku została erygowana parafia pw. Trójcy Przenajświętszej.

W latach 80-tych przy kościele wybudowano salki katechetyczne, rozpoczęta też została budowa nowego probostwa. W ostatnim czasie kościół odnowiono, zostało zamontowane nowe tabernakulum, wymieniono system nagłaśniający i wyremontowano system sterujący dzwonami.

Od września 1998 roku parafia powróciła do dawnej tradycji kościoła garnizonowego. Z tej okazji na kapelana parafii mianowany został ks. kapitan Marek Strzelecki. Obecnie funkcję kapelana parafii pełni ks. kapitan Mariusz Tołwiński.

Architektura

Kościół przedstawia się jako murowana budowla orientowana. Jest budynkiem dwunawowym z dużym prezbiterium zakończonym absydą o cechach gotyckich i barokowych, nakryty dwuspadowym dachem, lekko podniesionym na nawie bocznej. Dostawiona wieża od południowo – zachodniej strony rozdzielona jest gzymsem na trzy kondygnacje i nakryta dachem z latarnią. Przy prezbiterium zakończonym trójbocznie od strony północnej, znajduje się dostawiona zakrystia z otwartą emporą na piętrze i przedłużona w stronę zachodnią, a od strony południowej - kaplica Matki Bożej Częstochowskiej przechodząca w na-

wę boczną, również z otwartą emporą, tak jak przeciwna wykończona arkadą o łuku kolistym z balustradą. W prezbiterium zakończonym sklepieniem kolebkowym z lunetami i oddzielonymi od nawy głównej łukiem tęczowym, znajduje się ołtarz główny. Nawa główna i boczna oddzielona arkadami o łuku koszowym, nakryta została sklepieniami krzyżowo - kolebkowymi, a w emporze – krzyżowymi. Ściany nawy głównej zostały rozdzielone grubymi filarami przyściennymi, dźwigającymi gzyms. Nad nią znajduje się empora, zakończona arkadami zamkniętymi półkoliście z dwutralkową balustradą. Po przeciwnej stronie prezbiterium mieści się chór muzyczny wykończony płaskim parapetem. W prezbiterium jest fazowany kamienny portal zamknięty półkoliście. Cały kościół posiada lastrиковą posadzkę. Strona zewnętrzna prezbiterium i nawa północna podparta została przyporami. Okna w prezbiterium zakończono łukiem zaokrąglonym, pozostałe wykończono łukiem koszowym, podobnie jak trzy okna w elewacji zachodniej, zwieńczonej szczytem.

Wnętrze

W ołtarzu głównym znajduje się pochodząca z 1929 roku kopia figury Matki Bożej Ludźmierskiej wykonana przez S. Maultza. Powyżej przedstawione są za pomocą płaskorzeźby wizerunki Osób Trójcy Świętej. Bóg Ojciec jako Starzec z brodą, Syn Boży jako młody mężczyzna z krzyżem siedzący na obłokach oraz Duch Święty jako unosząca się nad nimi gołębicą.

Po lewej stronie przed ołtarzem stoi zdobiona drewniana ambona, a pod nią z lewej strony wisi obraz przedstawiający patrona żołnierzy - św. Jerzego. Pod obrazem umieszczono gablotę z odznaczeniami wojskowymi, a obok obrazu zawieszono pamiątkowe emblematy Wojskowego Sztabu Wojewódzkiego w Bielsku - Białej, Wojskowego Ośrodka Kultury „om Żołnierza”, Dowódcy 18 Bielskiego Batalionu Desantowo - Szturmowego, Narodowych Sił Zbrojnych, Komendanta Wojewódzkiej Komendy Uzupelnień w Bielsku - Białej.

Po lewej stronie wmurowano tablicę, ufundowaną przez Związek Sybiraków w Bielsku - Białej. Na północnej ścianie nawy głównej znajdują się dwie kolejne tablice - jedna poświęcona gen. Borucie – Spiechowiczowi, druga Powstańcom Warszawskim. Naprzeciwko kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej, na ścianie zamykającej nawę boczną, wisi barokowy krucyfiks z XVIII wieku. Obok krzyża są tablice – jedna dedykowana gen. Kustroniowi i brygadzie Podhalańczyków, a druga poświęcona rocznicy odsieczy wiedeńskiej. Naprzeciwko nich jest tablica poświęcona pamięci represjonowanym żołnierzom – górnikom.

Na ścianach w kościele nie ma żadnych fresków, ani malowideł (kościół budowali protestanci). W posadzce kościoła wmurowana jest płyta upamiętniająca wiktoryę wiedeńską.

Tradycyjna plenerowa Droga Krzyżowa corocznie wyrusza do pobliskiej katedry św. Mikołaja, właśnie z kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej.

Wiele uroczystości patriotycznych oraz wojskowych odbywa się w kościele pw. Trójcy Przenajświętszej.

Warto więc odwiedzić ten ciekawy ze względu na swoją historię kościół.

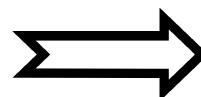
Andrzej Georg

RESTAURACJA BaHus

www.bahus.pl

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez. Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

Błogosławiony Jan Paweł II

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowak zaprasza w najbliższy wtorek, tj. 1 maja o godz. 16.00 na spotkanie „Z Janem Pawłem II - przy kremówkach...”.

Dr hab. Marek Rembierz wygłosi prelekcję zatytułowaną: „Jan Paweł II - przekraczanie progę nadziei”.

Chór „Magnificat” z parafii pw. św. Mateusza w Ogrodzonej zaprezentuje ciekawy program, na który złożą się pieśni, piosenki a także poezja Jana Pawła II.

Program koncertu:

Piotr Pałka - „Nie lękajcie się”,

Pieśń o nadziei

Pan wywyższony

Bóg jest Miłością

D. Kusz - „Duch Pański nade mną”

Ave Maria - ar. Karolina Polok

M. Gałęski - „Hymn Trzeciego Tysiąclecia”

W cieniu Twoich rąk

Barka

Pomiędzy utworami usłyszymy poezję Jana Pawła II.

Kilka słów o chórze:

Chór „Magnificat” w parafii pw. św. Mateusza w Ogrodzonej powstał 21.X.2006r. z inicjatywy ówczesnego ks. proboszcza Tadeusza Pietrzyka. Głównym jego zadaniem było ubogacenie uroczystości bierzmowania i wizytacji ks. biskupa Tadeusza Rakoczego w parafii.

Z czasem młodzi ludzie coraz bardziej angażowali się w śpiew i wyrażali chęć regularnego spotykania się na cotygodniowych próbach i włączania się w liturgię Mszy Św. podczas różnych uroczystości w kościele. Dzięki niesłabnącemu zapałowi do śpiewu, chór z każdym rokiem poszerzał swój repertuar, na który składa się głównie muzyka sakralna, zwłaszcza liturgiczna na cały rok liturgiczny, ale także piosenki patriotyczne oraz muzyka rozrywkowa.

Pierwszy koncert zatytułowany „Wypląt na głębie” odbył się 22.07 2007 roku w Ogrodzonej. Kolejnym wyzwaniem był koncert kolęd z udziałem zaproszonych gości - chóru "Tryton" ze Skoczowa.

Schola „Magnificat” brała udział w koncertach kolęd w parafii św. Bartłomieja w Hażlachu, św. Piotra i Pawła w Skoczowie, NMP Królowej Polski w Pogórze oraz Dobrego Pasterza w Istebnej oraz w koncercie przed uroczystością odpustu parafialnego ku czci św. Jana Sarkandra na skoczowskiej Kaplicówce. Chórzyści koncertują w parafii i biorą czynny udział w liturgii podczas głównych uroczystości liturgicznych. Wzięli udział w dwóch koncertach charytatywnych "Wspierajmy się" w skoczowskim teatrze elektrycznym dla osób niepełnosprawnych ze stow. "Tęcza".

Pomimo trudności, jaką jest brak umiejętności czytania nut, nie zniechęcają się do pracy, ale tym bardziej się mobilizują i wytrwale skupiają się na wielogodzinnych próbach.

Soprany: Angelika Grzybek, Anna Żertka, Kinga Sadowska; Alty: Klaudia Wyśluch, Maria Polok, Barbara Polok. Tenor: Piotr Klimosz; Basy: Jan Wyśluch, Krzysztof Polok, Mateusz Wróbel.

Chór prowadzi Karolina Polok, organistka, absolwentka Diecezjalnej Szkoły Organistowskiej - Szkoły Muzycznej II stopnia w Bielsku Białej, która zdobyła dyplom z wyróżnieniem w klasie organów Urszuli Jasieckiej-Bury w 2010r. Obecnie studentka Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy, w klasie klawesynu prof. Urszuli Bartkiewicz.

Mottem chórzystów, którzy odkryli swoją pasję w muzyce, stał się cytat: „Ku Chwale Boga i ku uświęceniu wiernych” pochodzący z instrukcji o muzyce w świętej Liturgii Musicam Sacram. Pragną oni bowiem śpiewać dla większej chwały Boga i wielbić Go swoim pięknym śpiewem. Karolina Polok

LITANIA DO BŁ. JANA PAWŁA II

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison. Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas. Ojcze z nieba, Boże - zmiłuj się nad nami. Synu Odkupiciela świata, Boże - zmiłuj się nad nami. Duchu Święty, Boże - zmiłuj się nad nami. Święta Trójco, Jedyny Boże - zmiłuj się nad nami. Święta Maryjo - módl się za nami.

Błogosławiony Janie Pawle, módl się za nami

Zanurzony w Ojcu, bogatym w miłosierdzie,

Zjednoczony z Chrystusem, Odkupicielem człowieka,

Napełniony Duchem Świętym, Panem i Ożywicielem

Całkowicie oddany Maryi,

Przyjacielu Świętych i Błogosławionych,

Następco Piotra i Sługo sług Bożych,

Stróżu Kościoła nauczający prawd wiary,

Ojcze Soboru i wykonawco jego wskazań,

Umacniający jedność chrześcijan i całej rodziny ludzkiej,

Gorliwy Miłośniku Eucharystii,

Niestrudzony Pielgrzymie tej ziemi,

Misjonarzu wszystkich narodów,

Świadku wiary, nadziei i miłości,

Wytrwały Uczestniku cierpień Chrystusowych,

Apostole pojednania i pokoju,

Promotorze cywilizacji miłości,

Głosicielu Nowej Ewangelizacji,

Mistrzu wzywający do wypłynięcia na głębie,

Nauczycielu ukazujący świętość jako miarę życia,

Papieżu Bożego Miłosierdzia,

Kapłanie gromadzący Kościół na składanie ofiary,

Pasterzu prowadzący owczarnię do nieba,

Bracie i Mistrzu kapłanów,

Ojcze osób konsekrowanych,

Patronie rodzin chrześcijańskich,

Umocnienie małżonków,

Obrońco nienarodzonych,

Opiekunie dzieci, sierot i opuszczonych,

Przyjacielu i Wychowawco młodzieży,

Dobry Samarytaninie dla cierpiących,

Wsparcie dla ludzi starszych i samotnych,

Głosicielu prawdy o godności człowieka,

Mężu modlitwy zanurzony w Bogu,

Miłośniku liturgii sprawujący Ofiarę na ołtarzach świata,

Uosobienie pracowitości,

Zakochany w krzyżu Chrystusa,

Przykładnie realizujący powołanie,

Wytrwały w cierpieniu,

Wzorze życia i umierania dla Pana,

Upominający grzeszników,

Wskazujący drogę błędzacych,

Przebaczający krzywdzicielom,

Szanujący przeciwników i prześladowców,

Rzeczniku i obrońco prześladowanych,

Wspierający bezrobotnych,

Zatroskany o bezdomnych,

Odwiedzający więźniów,

Umacniający słabych,

Uczący wszystkich solidarności,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata - przepuść nam,

Panie. Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata - wysłuchaj

nas. Panie. Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata - zmiłuj

się nad nami.

(imprimatur Metropolity Krak., kard. Stanisława Dziwisza, z 12.04. 2011)

Kącik poezji

„Trzeci Maj (1791 – 1916)”

- Pamiętasz? Wtedy grały wszystkie dzwony,
A Ty, o Polsko, jak można królowa,
Słuchałaś pieśni gromowego słowa,
Duchem Narodu wzniesiona nad trony.
Od gór, od morza, od starych rubieży,
Bronionych szabel pradziadowskich graniem,
Husarskich skrzydeł uderzyło wianiem
I z krwawych mogił wionął szept pacierzy.

Królu z Narodem! Gdzież wyście nie biegli
Oczyrna ducha? W jakich niebios wyże?
(A już golgockie ustawiano krzyże
I już kopano tym, co we krwi legli)...
Królu z Narodem! Wyście bili w słońce,
Jako te orły z herbowego znaku,
(A na dalekim, lodowym szlaku
Już kuć zaczęto kajdany dzwoniące)...

Sto lat minęło, a serce Polaka
Wciąż patrzy w błękit, dawnej szuka zorzy,
I w gniewnej dumie kopie szczerą obroży
I bojowego wygląda rumaka.
Sto lat minęło, a z grobu otchłani,
Gdzie leżą Ojców popróchniałe kości,
Duch Zmartwychwstania z Aniołem Miłości
Wieńczą Cię, Polsko, ziem królewskich Pani.

Na Małachowskich, Kołtątajów groby,
Do prochów drogich uświęconej urny,
Idź, o potomku, w prób godzinie chmurnej
I na purpurę, - szatę zmień żałoby.
Uderz o kamień sercem, a kamienie
Takim Ci głosem odpowiedzą dzwonu,
Iż się poczujesz spadkobiercą Tronu,
Który obejmie – Twoje pokolenie.

Jeżeli Tobie, o Polsko bolesna,
Dano koronę z Chrystusowych skroni,
Jeśli Ci wiosna nie kwitnęła wczesna,
Budząc krzyk Orła, dzwoniąc w tarcz Pogoni,
Jeżeli wszystko wycierpięła Ninie
Na drodze ludów, w męce swej samotnej,
To za to teraz, w tej cudu godzinie,
Wynijdziesz w słońcu na swój Maj powrotny.

(Za Alicją Bełcikowską „Święto Trzeciego Maja”, Warszawa, 1932r.)

Intencje Apostolstwa Modlitwy - Maj

Intencja ogólna: Aby w społeczeństwie były promowane inicjatywy chroniące i umacniające rolę rodziny.

Intencja misyjna: Aby Maryja, Królowa Świata i Gwiazda Ewangelizacji, towarzyszyła wszystkim misjonarzom głoszącym Jej Syna Jezusa.

Z życia parafii



- W poniedziałek, intencją wieczornej mszy św. była modlitwa za ks. Wojciech z okazji imienin.
- W środę, 25 kwietnia, po mszy św. o godz. 7³⁰ grupa osób modliła się o urodzaje u stóp krzyża na placu kościelnym. Okazją do tego było przypadające na ten dzień wspomnienie św. Marka.

Nabożeństwa majowe - "...i co czuje i co żyje razem chwali Maryję..."

Rozpoczynające się nabożeństwa majowe, odprawiane w kościołach, przy krzyżach i kapliczkach przydrożnych, są piękną formą sławienia Królowej Polski.

Pierwsze nabożeństwo majowe w Polsce zostało odprawione w roku 1852 w kościele Ojców Misjonarzy pw. św. Krzyża w Warszawie, a arcybiskup Szczyński-Potocki wydał 24 kwietnia 1863 r. przepis nakazujący regularne odprawianie nabożeństwa majowego w całej archidiecezji warszawskiej, do której wówczas należała Łódź. Wkrótce celebrowano je w diecezjach sandomierskiej, wrocławskiej i plockiej, a następnie w pozostałych.

Litanie loretańską odmawianą w czasie "majówek" tworzą wezwania (inwokacje), odznaczające się poetycką formą i w sposób szczególny sławiące Maryję.

Warto wiedzieć, że król Jan II Kazimierz po złożeniu ślubów (1656 r.) w katedrze lwowskiej przed cudownym obrazem Matki Bożej Łaskawej, z całą asystą udał się do kościoła jezuitów i tam w czasie nabożeństwa, które odprawił nuncjusz papieski - Vidoni, proklamował Maryję Królową Korony Polskiej. Tenże nuncjusz dodał do Litanii loretańskiej po raz pierwszy wezwanie: "Królowo Korony Polskiej módl się za nami", które biskup i senatorowie powtórzyli z entuzjazmem trzykrotnie. Ale dopiero papież Pius X dekretem z dnia 29 listopada 1908 r. zezwolił, aby to drogie Polakom wezwanie dołączono w Polsce do Litanii loretańskiej, a papież Benedykt XV włączył je oficjalnie w 1920 r. Niechaj najpiękniejszy miesiąc w roku, poświęcony Matce Bożej, będzie dla nas zachętą nie tylko do ukwiecania kapliczek i Jej wizerunków, ale przede wszystkim do śpiewania tej wyjątkowej modlitwy, jaką rozbrzmiewają kościoły podczas nabożeństw majowych.

W naszym kościele nabożeństwa majowe będą odprawiane codziennie o godz. 17³⁰. Przyjdź i Ty...

JUBILACI TYGODNIA

Zbigniew Brych

Karol Cieślar

Barbara Szcześniewska

Kazimierz Chołuj

Maria Holeksa

Elżbieta Georg

Grażyna Kaczmarczyk

Stanisław Barczyk

Grzegorz Podsiadło

Zofia Zuberek

Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

Przeciwko I przykazaniu -

Z mroków masonerii ku światłu Chrystusa - część II

Ale zanim to uczynił, doświadczył skutków wprowadzenia prawa o dopuszczalności przerywania ciąży. Jeszcze przed liberalizacją prawną zdarzało mu się dokonywać zabiegów usuwania ciąży w wyjątkowych wypadkach, był też zwolennikiem zmiany prawa istniejącego w tej materii od 1922 roku, uważając je za zbyt represyjne wobec kobiety i lekarza. Ale to, czego doświadczył po jego liberalizacji, przeszło wszelkie wyobrażenia: w jego gabinecie było wówczas regularnie 30-40 zgłoszeń do aborcji dziennie. Klaudia – pielęgniarka-instrumentalistka, jego prawa ręka, a później żona – dokonywała zapisów kandydatek, próbując przynajmniej niektóre odwieść od tej decyzji, ale natychmiast zaczęły się wrogie interwencje różnych organizacji feministycznych. Doktor Caillet, agnostyk, jeszcze wtedy daleki od etyki chrześcijańskiej, zaczął odczuwać odrazę do tego, co musiał robić. Czy morderstwo może być sposobem na rozwiązywanie problemów rodzinnych, socjalnych czy ekonomicznych?

Zdarzyło się w tym czasie doktorowi, że koleżanka jego córki, 19-letnia licealistka, zaszła w ciążę. Dziewczę było sierotą, ojciec dziecka chłopakiem z marginesu, ślub nie wchodził w grę. Na aborcję było za późno – minął już czwarty miesiąc. Doktor zwrócił się do wszystkich możliwych instytucji społecznych o pomoc dla ciężarnej, nic jednak nie wskórał. Ponieważ zbliżała się zima, a dziewczyna mieszkała w przyczepie kempingowej, zdecydował się wziąć ją do siebie. W domu doktora spędziła dwa lata. Urodziła synka i skończyła szkołę; dziś jest cenioną pielęgniarką, specjalistką od reanimacji, jej syn uczy się w liceum. Doktor Caillet z satysfakcją wspomina ten epizod ze swego życia: zapobiegł przynajmniej jednemu nieszczęściu dzieciobójstwa, uratował dwoje ludzi: matkę i dziecko. Dziś uważa, że antykoncepcja, aborcja i sek-

suologia to trzy wielkie klęski naszego świata, przy czym tę ostatnią potępia nie, jako wiedzę o płci, ale jako tendencję do oddzielenia seksu od miłości, kiedy to seks traktuje się, jako przedmiot konsumpcji niemal na równi z papierosem, a słowo „miłość” odbiera się jego głęboki sens. Jako lekarz, Caillet zetknął się niejednokrotnie z patologicznymi skutkami takiego podejścia. Apeluje więc, aby edukacja seksualna nie ograniczała się do uczenia technik, ale żeby przede wszystkim tłumaczyła, że życie płciowe angażuje całą osobowość człowieka i dlatego wymaga dojrzałości fizycznej, psychicznej oraz duchowej obojga partnerów. Współczesną „rewolucję seksualną” w mediach, reklamie itp. oskarża o dewastację psychiczną wśród młodzieży, ponieważ doprowadziła ona do oddzielenia aktu płciowego od miłości (cdn.).

brat Franciszek

Prośba Akademii Medycznej

Ratownicy medyczni, policjanci, strażacy i wszyscy inni, którzy interweniują na miejscu wypadków, wielokrotnie napotykają na trudności, kiedy muszą kontaktować się z krewnymi lub bliskimi poszkodowanych.

W/w służby zaproponowały, abyśmy w specjalny sposób oznakowali w swojej komórce numer służący w nagłych wypadkach do kontaktu z bliskimi osoby poszkodowanej. Bardzo często telefon komórkowy jest jedynym przedmiotem, który można przy takiej osobie znaleźć. Szybki kontakt pozwoliłby na uzyskanie takich informacji jak: grupa krwi, przyjmowane leki, choroby przewlekłe, alergię, itp.

Ratownicy zaproponowali, aby każdy w swoim telefonie umieścił na liście kontaktów osobę, z którą należy się skontaktować w nagłych wypadkach. Numer takiej osoby należy zapisać pod międzynarodowym skrótem **ICE** (in Case of Emergency). Wpisanie więcej niż jednej osoby do takiego kontaktu wymagałoby następującego oznaczenia: **ICE1, ICE2, ICE3**, itd. Oznakowanie zdecydowanie ułatwiłoby prace wszystkim służbom ratowniczym. Pomysł jest łatwy w realizacji, nic nie kosztuje, a może ocalić życie. Akcja ma zasięg europejski. Wpiszcie ten numer teraz do swojej komórki, bo potem zapomnicie, dzięki temu możemy ocalić komuś życie!

GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: * I Komunii św., *Konfirmacji, *Chrzcin, * Ślubu, * innych imprez okolicznościowych.

**"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy,
otoczony zielenią gwarantuje kameralną
atmosferę spotkania.**

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128

Więcej na stronie www.goscinnny.eu



„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl